

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1449. Molière Jan Baptysta, Grzegorz fafuta, Komedia w 3 aktach tłumaczona wierszem przez Franciszka Kowalskiego (I poł. XIX w.).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська наукова
бібліотека
ім. В. Стефаника
АН УРСР

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Бав. 1449

ZBIÓR
REKOPISÓW

FASCICVLVM PORTES
LIBRORVM
VT RVSTICVS AGNVM



BIBLIOTEKA FVNDACYI W.H.
BAWOROWSKIEGO WELWOWIE

N. 1449 VI. F. 14

543. ps. 17. Xbr 1823

№ 17

J. J. Spittala
Kaufmann & Buchhändler

1000 Exs

Gregors Faust.

Komedy Motiera

we trzech aktach.

№ 1449

Przełożona wierszem przez

VI. T. 44

Stanisława Kowalskiego

1823.

w Ławence.

Z księgozbioru
Stanisława Spittala
Dział, _____ No, _____

Osoby.

Gregorz Szafuta bogaty wieśniak mąż Klaudivny.

Klaudivna żona Gregorza Szafuty, córka Pánitusa Zapromiejskiego

Pan Zapromiejski szlachcic, ojciec Klaudivny

Pani Zapromiejska.

Kordulewicz kucharz Klaudivny.

Masia służąca Klaudivny.

Burtos wieśniak, portugalski Kordulewicza.

Kuba służący Gregorza Szafuty.

żona naturalna, powiad domowa Gregorza Szafuty

K. -

Dr. Spittal K. K. 298/30

L. 1 -

Gregorz Tafuta,

Akt I

Scena I.

Gregorz Tafuta.

Z księgozbioru
Stanisława Spittala

Dział, _____ No, _____

Ach coż to jest za bieda mieć z Wasznowsiów kłótnie!
Ożeniłem się, miłe wprawił tam uyragnione
Jak piękna jest nauka dla wesełych wieśniaków,
Co chcą wzmocnić się nad innymi w swym stanie biedaków.
Głupio, jak ja, tańczyć z szlachuckim dumem!
Szlachocstwo z siebie dobre, nie jest żadnym środkiem,
Leż ma tyle porępowek, chociaż w takim tonie,
Nle najlepiej jest nie chcieć wieszać się o nie.
Dziś ja wędruję prosiadnie: wiedz co to oznaczał,
Kiedy szlachta swym rękawkiem chcał nas anulować:
Nie znamo to, leż z naszym majątkiem się kłócił;
I ja, z jankolowicz pełną jestem dziś kieszenią,
Wtattym z dobrym, piętrem, tańczyć się mierzonośtewem,
Aż chce żony szlachciarki z unyżonem panstwem,
Co ganki móm inieniem, daje się weksań,
Która mnie nawet nie ma i za niest tabaki,
Myślał ze mým majątkiem, który nadcypręcia,
Jeszenem niedożył kąpić znowienia jej mecia.

O Gregorze Tafuta! Gregorze Tafuta!
 Janieści gburstow znotuś! jakże jester guta!
 Dóm mój deściuj mi straxny, bo niema gubiny,
 Nebym w nim do ugrzechów niexanalano poruchny.

Scena II.

Gregorz Tafuta. Partos

Gregorz Tafuta (nastronie, miższaj wychońsz)
 egwexawo dymie Partos

A ten pajac w mým domu w robotie wkata.

Partos (nastronie)
 Ten ctowiek mnie uwadza.

Gregorz Tafuta. (nastronie)
 nieknowo tego smata.

Partos (nastronie)
 Wam coś się medytuje.

Gregorz Tafuta. (nastronie)
 Coś bierdzo niesmiato!

Partos (nastronie)
 Pójść sie by poech niegiz to siej nie wydato
 Heja bytem w tym domu; bo jak siej orzekci...

Gregorz Tafuta (głowno)
 A jak sie Asjan miwawa.

Partos (obaniwaj sie)
 Ja stuged waweci.

Gregorz Tafuta.
 Czy widzeo nie tutejstij?
Partos (nastronie)
 Wuj koto omie krotu.

(Złwien)
nie, ja tytko tu poyse na jutsejse swieto.
Gregorij Zaputa.

Pawied'xe mi, sta idziars.
Bartos.

Cyt! cyt!
Gregorij Zaputa.
Jako?
Bartos.

Nie moiw xes' mnie tu widziat, bo sy lepkie licho.
Gregorij Zaputa.

Dla czego?

Bartos.
Mile, nie gadaj.
Gregorij Zaputa.
Oxemi.

Bartos.
nu moj Barto!
Gregorij Zaputa.

Pawiedz.

Bartos.
wasa! nas tutaj molysci' nlos' moxe.
Gregorij Zaputa.

Nie, nie.

Bartos.
Ja tu gadatam x fajmowicai trosecki,
Od panica do niej pali cholewecki,
Sec niech Pan Buz utowa by xto widziat o tem widziat.
Cy wozu mies? Gregorij Zaputa.
Wuzumien.

Bartos.

Panie mi powiedział,
aby mi jej nitka stówek powiedział w sekrocie,
I aby mnie nie widział nikt a nikt na świecie,
I ja waseci przeszy ażebyś mi rarys
nie powiedział nikomu żeś mnie tu zobaczył.
No panie mi powiedział.

Gregorz Jafuta.

nie powiem nikomu.

Bartos.

Atem nad kępką ślicznie sprawisz się w tym daniu,
Jaz mi panie powiedział.

Gregorz Jafuta.

wiele masz sprawności.

Bartos.

No mi panie powiedział że masz tej tajemnicy
jak to wielki kowalownik, w bardzo się bawi,
I nie lubi jak do niej kto usiłuje iść.
Onby tu dżiny niby były o tem widział.
Cy rozumiesz?

Gregorz Jafuta.

Rozumiem.

Bartos.

Panie mi powiedział
ażby on broni Boga nie widział mi a ni.

Gregorz Jafuta.

nie bij się przyjaźni.

Bartos.

No powiedział panie,
że go z jego koczka wiechu oburza.

Rozumiesz mnie? Gregorz Jafuta.

Rozumiem.

Barth.

na tem całej stana;
Jas mi powies' zes' niidriat' jak ja staj' wyschodk'ie,
maj' Barke, tobys' wyszko' zupras' i' puskowid'.
Pozumies'.

Gregorz Zaputa.

O! rozumien. ta rzecz jakby kawa.
A jakże sie, puzniide mi ten panik namywa?

Barth.

Jest to panik wawegi. Jaws' ... kawi... kawi...
Jaws' dxiwie... Ja... kirku... aha! kurdidewic.
Pi! kawe zapominam; bo kawe nakwidka...

Gregorz Zaputa.

Chy nie ten, co tu mieszka...?

Barth. (wskazuje nad ^{głosem} Gregorza Zaputy.)

Tu, w tych drzewach blisko.

Gregorz Zaputa (na stronie)

Dla tego sie, ten gagat przy mnie uwadwid!
Ja mialem wch' mienego; i ekszom go tawid',
Jas do mojej korneli palid' kaperikaki.

Barth.

La Boga!: wawec nie wies! to juk panik kawi!
ah! panik nad panice, gxecny i' begaty!
Goxie to stychat' byka to dat' mi dwa dukaty,
Kem tyko wkie grom, puzniidriat' jedynie,
Ke wie w niej baroko kucha, tak az kornica ginie,
I jecem jej puzniidriat', aby puzniidriata
Ke murke z nia puzgadai; to dla mnie xec mata,
Ja puzed i' puzniidriat', co murke nie nie mey;
I jecce mi puzniidriat' ze da jecce wiecey.

Ha wie lo, jense, swasci, braci, przymyśle
No ja chwila prauja, i leantke sie, wite,
wiesz, jak dżiwiej' groy nadzieni nie karobie.

Gregory Zaputa

To dobre. Wiesz jak widzee, udato sie, kochie?

Bartos

Skisnie! Jakaś tam kacia, swarosa, siewet w powrozi,
Kgodta karawa jak a pdatka, wsey strai myslie moze.
I zwolita ze Pani ze moza pomowicita.

Gregory Zaputa (nastawnie)

Czeka uwis!

Bartos

La Boga! A Pa kacia doci' wita!
Ladna jak amitetec, i ja ja polubie;
I wraobym, gdyby chciata, ja ^{ja} ^{ja} polubie.

Gregory Zaputa

A jej Pani, pomeproskani, niech mi swaszei' jouse,
Jawia data odprowidzi temu pawisemni.

Bartos

Wona mi pumwidziata, alyni zme pumwidziat.
Kawate... cas xapomniatom... dka!... aly widziat,
He mu karowe dżekryje ze ja sypre kochka,
I psex meka, w niema nikomu i twcha,
Wie che tego porsakai; i ze w kadej chwili
Swas' leskie ywrobieiu by x abar moiweli.

Gregory Zaputa (nastawnie)

Ow zina!

Bartos

La Boga! toki smisnie leskie
Pw meknto nie nie wie o swojej koleckie.

Co dobre ze za zachwosc w nos dostanie sutka.
nieprawda?

Gregorz Paputa.
O kapeluszu.

Barbas.

Papute ja wychutka!
Ale ty gole kasy; niech cie obcy ukusza;
aby max i ten widzial; nie gadaj i stawa.
Gregorz Paputa.

Dobrze.

Barbas.

Ja ja tu idam ze nie wiem o nicym:
O! ja do takich kocy jutem wyprochomiyem.

Scena III.

Gregorz Paputa.

Co? Gregorz Paputa! nasz jurek przyjaźniłona;
widział, widział, jak z tobie obywateli sie zina.
Och! kłócie sie nie sie, z prawną wrośmoscianka?
Imożnosc i duszy strasmar dogadza ci gorzonnos.
A ty sie mowa nie mowisz? w najsmiejszym sposobie!
Dzi ci to salubecnostwo niagle ogrechie!
Równosi stoma, gdy zana kumow nadwyrzeka,
Przyjajmniej wolnos gniewu kostanica da mowid:
Gdyby byla miewanica! oh! niech nie żyje
Ale mam, weszycie na niej polamalybym raje.
Lech ja chiatem sie bratai ze salubecnym stanem,
A wyprochoty mi sie byli wrośkie panem.

Ach! czy jestem jak Diabeł na ławie ugryzłki!
wolałbym wnieść sto braciów! tożepatłbym się w pyszki!
Co? kabierai "najomosi" z gągatem hukłajem,
I mitor "nre" parwstydnie przyrzekał nawarajem?
Nie! ja tego nie kaspie; ja jej licha uwazam
Karak się prokel jej ojcem, prokel matką, prokarze,
Niechaj sami zobaczą werystka, co do joty,
Jasie idtki ich kycie sprawia mi zgrypoty.
Otożi właśnie oboje: werystka im wyjawie!

Sana XV.

Pan Gapiomiejski, Pani Gapiomiejka, Grzegorz Szafuta

Pan Gapiomiejski.

Co to? czegoś mój dzieciu w twoj kwasiniej postawie?

Grzegorz Szafuta.

Ah! mam czego być kwasinym....

Pani Gapiomiejka

Ach dzieciu! mój Boże!

Jasnie nieobyczajny! czyliś to być może,
Abys się nie przywitał, ani się wstępnął!

Grzegorz Szafuta.

Dalibóg, moja tescio; smutek tak mnie zgorio....

Pani Gapiomiejka.

Jasnie! czyliś podobna, byś kijas na świecie
Tak mało się, mój dzieciu, krał na etykiecie,
Ke się, trudno nawyci abys światowsumiał,
I z osobami w tonie, postępoweś umiał?

Gregorz Hafuta.

Janko?

Pani Gapiemiejska.

Nie przebiegniesz sie, z bedac kucmie z usescian,
Lego powiatowego stowa, musza tescio?
Lego stowa, co uwolkaa dypkajnosz rami?
I nie przypuszczasz sie, onowic do mnie, Pani?

Gregorz Hafuta.

Do kato! jeli wy mi kiejem naskywanu,
To ja was moze tescian.

Pani Gapiemiejska.

Kawekaj, muz branie,
wiele tu do gadania: nierowne wa stromy.
Niedr ze to u nie dobrej koi spowalony;
Ne tego stowa, tescio, nie wolno stwanu
Wskynwai do osoby tego w ja, stamu
Choi jestu naskyym kiejem, jid naskajepiekaj,
Jednak do was Asamu barke jest daters.
Powinnoei znaa wiebi, juczanie tyb niezoki.

Pan Gapiemiejski.

Dusi jux tego.

Pani Gapiemiejska.

Choj Barke! Pani Gapiemiejski!
Nkcyf jestu jubbaxitiny, co jest w twaj osobie,
I nie umiesz wymagal winnej kci ku sobie.

Pan Gapiemiejski.

O! propxe mi darowai; nie toxeba miie uwyc!
Ja znam swiat, w kyciu nierak jotrapiitem kucyge!
I dowiesc, ze nie tylko miwym sie nie staszes,

Lech te' na dam nikomu neptat' sebe w kasse,
Lech sary' xis' mu data ty nasexke mata.
No, powiedz mi' kiej' co sie' tobie stalo.

Gregorz Jafuta.

Ha, gdy mam mówić mównie, jad jest wasza wola,
Waż, Panie Gapiomiejski, ja mam...

Pan Gapiomiejski.

Wola! wola!
Wiedz o tem, i nauka sie' na xate two' życie,
Ze to jest grabijansko i nieprzychwicie,
Mównie do wysznych wów' po nasawiskach onych;
Do osób więc wysznych, lepiej uwodzonych.
Ale Panie Gapiomiejski, lech miw, Panie, krotko.

Gregorz Jafuta.

No, dobrze, krotko, Panie i mi' mówie, z ogólna,
Mam powiedzieć, że moja żona tak utopu tem...

Pan Gapiomiejski.

No, no, uszaj mi' kiej' : wiedz także i o tem,
Ześ nigdy niepowinien mówić, moja żona,
Mównie o naszej wóce, choć z tobą stażona.

Gregorz Jafuta.

Jako? toż moja żona nie jest moją żoną?

Pan Gapiomiejski.

Tak; ona twoja żona, jest ci przelubiana;
Ale ja tak Asamu nie wolno nazywał;
Mógłbys' tego wyrosu o żonie używał,
Gdybys' był równa sobie gdzie na wsi przelubiał.

L. 17
B. pag. 17.

67

Gregorz Jafuta (nastawie)
Ach Gregorz Jafuto! gdzieś to się wzięło! (złota)
Ja Państwo Dobrodziejstwa namieriam dążyć,
Otwórcie broń, nabór wstawię w swój,
I pozwolę mi mówić jak mogę i umiem. (nastawie)
Daliż, cześć, i takich nierozumem. (złota)
Ja więc Państwu przewidam, jeżeli nie wiecie,
Komu nie jest rad z matronistwa.

Pan Gapiemiejski.

Dla cześci proście?

Pani Gapiemiejka

Cóż mówić tak o rzeczy, z której w każdym chwile
Wypaść może dobre i korzysci tyle?

Gregorz Jafuta.

Jakże ja z niej mam korzysć, proste, umiemy.
Wamtu korzysć przypięto niekto to zdarzenie,
I gdyby nie mój kwiątek dla Państwa dusz mój,
Pańskieby interesa w niedzielnym stanie były:
A to, za pozwoleniem Państwa, me pieniądze
Dawno są dla dżur własnych dogone, jak sądzić
Lecz ja, cozem skorzysta, z tej niebagatej,
Lpko, nieświe nakurisko moje prosię, a gnęli?
Ale mi, zamiast Jafuty, krowczego nisko,
Pana Jafutowicza dalsze nakurisko?

Pan ~~Gyp~~ Gapiemiejski.

Czy ta korzysć, mój kwiątek, w tych warunkach wiejskich,
Jest niczym, czy nieświe krowczony z domem Gapiemiejskich?

Pani Gapiomiejaska.

Albo z domem skromniejszym, w którym ja żyję?
Wiesz, Alamo, że twoi dzieci usłuchały twoją żonę?

Gregora Gafuta.

Dobrze; Pomistwo ma swoje prawo, natomiast natym;
Dzieci me będą, usłuchały, ale ja, rogatym.

Pan Gapiomiejaski.

Cóż znaczy mój, dzieje? jacy, nad tym, dzieje.

Gregora Gafuta.

To, że cóżka wspomnienia niekiedy uszerebia,
I że wiele wykrecała przeciw honorowi.

Pani Gapiomiejaska.

Skąd, skąd, Alamo, w mój, cały świat to prawi,
Że cóżka ma, podobnie, jeśli chce, wyprawi,
Z szeregu najwznieśliwego, z jednego, enit, rodu,
I nie puki się, na nie, ręką, mogą, smiate,

Coty, na, wto, najmniejszej, honor, obrziate;
A w tym, rodzie, nie, byto, od, sta, lat, i, dalej,
Są, dziej, żony, która, by, ludzie, nic, owali.

Pan Gapiomiejaski.

Ph! w rodzie Gapiomiejaskich, obfitym w żalety,
Nigdy, nie, byto, żadnej, a, żadnej, kokiety;
W tym, rodzie, wrodzona, wra, przy, innych, wierzach,
Jak, waleczność, w, chtëparach, tak, występ, w, pramienskach.

Pani Gapiomiejaska.

Była, jedna, skromniejsza, Róża, w, ino, w, stata,
Tak, że, z, pewnym, księżciem, za, nie, żył, nie, chwała.

Pan Gapiomiejaski.

A, w, rodzie, Gapiomiejaskich, była, jedna, panna,

Mandyda Gapiemiejka, w niekim nie naganna,
 Nie nie przyjechała złota, w swej cności surowa,
 Od pana, co x nias, tylko chciał mówić dwa słowa.

Gregora Zapeta.

Córka Pańska mniej twarada; lubi być wrogimmar;
 Długo się chwila, do niedy jest zemma.

Pan Gapiemiejski.

Wytkamować się mój nieciu. My nie tary wale,
 Abyśmy się dozwili w tam niegodnym skale;
 My najpierw, jej matka i ja, na powieściwość,
 Materina ci w tej mierze damy sprawiedliwosc.

Pani Gapiemiejka.

Karty naboc, Mosanie, gdzie o honor. Córce:
 Jam ja wytkamowała w jak najwiekszym wstydku.

Gregora Zapeta.

To dobrze: a ja Państwu powiadam najsmielij,
 Nie tu jest jakiś panick, wście go widzieli,
 Ten narzutek mnie, ma do niej młotek nieposłownias,
 I dopiero przez posta oswiadczył się przed mian,
 Otego on z najwiekszym ludzkosciam stuchata.

Pani Gapiemiejka.

Ola Biega! czy podobna może być karata.
 Gdyby ja udziwita wczasnemi reżkami,
 Jeszby się wzrostata z swej matki cnotami.

Pan Gapiemiejski.

Do scata! ja i gaska xgniotłoty me ramie,
 Gdybym wiedział że na wlos ukrewiłeś swa Panie.

Gregorz Zapęta.

Ja też Panstwu powiadam co się u mnie dzieje:
Miał ich sprawiedliwosci, gwaltadam nardziej.

Pan Gapiemiejski.

O, nie bój się mój kociu: bo ja utlowiek taki,
Ze gwotrafie nardziej wywrocie' x kulbaki.
Jestowie tego pewny, czy tylko uparty?

Gregorz Zapęta.

Barzo pewny.

Pan Gapiemiejski.

Pamiętaj; bo to nie są starzy,
Młodzi szlachta, two głowa niech bępie ostrożna,
Bo potem jak purysta, filowai nie muszon.

Gregorz Zapęta.

Ja Panstwu minie prawda, bez żadnych obrotów;
Ze ta prawda jid prawdow, ja tu przysięga gotow.

Pan Gapiemiejski (co Pami Gapiemiejski).

Tę, taj ja, moja duxku; niech nie bępie taka;
A ja jidwa tymczasem przystre tego zapata.

Pani Gapiemiejka.

Czyi mowina by tak ona chybiata minowemie,
Bo tak mądrych przystadach jakie miata u mnie?

Pan Gapiemiejski.

Karax rzez wyjasniwy. Chwxi ze mnem mój kociu,
Paci spoxojny, i nie stehox w swojem przediepxoxciu,
Obawyx czym to pachnie temu co tanie narze,
I co przy naxym ogniu che gotowai narze.

Gregorz Zapęta.

Oto on sam.

Klaudyna

30

Chudziński, ce!

Kasia

Ktoś braku ~~ma~~ kamienaf!

Klaudyna

Kamienaf! Sam do licha!

Kasia

Pani mała klara, wiec otworz; tyko bardek xucha.

Klaudyna

Ktoś kamienaf barzo mamo: ach, tu moja zguba!

Kasia

Wszak chtëpea w tam sp!

Klaudyna

Kuba! Kuba! Kuba!

Sena VIII

Gregorz Jafuta

Klaudyna

Kasia

Gregorz Jafuta (w oskarżeniu Dmuru)

Kuba! Kuba! ach braku!! moja, Pani mita!

Jeszczeż się axpami xiedym spaf, utwórza!

O! barzo mnie to uerzy, że u łonciy porze

Encygnite jak ptażka, łapie ją na dnoze.

Klaudyna

no, o'wie stego pamieloxem w ruy się chtëdnie!

Gregorz Jafuta

Sam; właśnie łoran para na chtëdnie wyjedukie!

Pani bardek goraca Jmici uxyka.

wiem, że to była gromowia dla tego pamiixa.

a słowemnie i mile gadali obyje,

Styżkatem latne niéwse na pochrute, moze
Lec dnye mnie przywodzié liowse, do cietna.
Dziścis sie przemocnaja, tuij wiec i matka,
Tem sie, strownie uwiadat, rozawony twym statem;
Ot niewidno jak przyjadu, pro po nich przetatem.

Klaudyne (nastronu)

ait aih!

Gregorz Zapeta

nie wiem, czy dzielej chytosci tuwoja smiata
Leciego sie wetka wet pigla spowienata.
Lec jestem najwyrozni radowia przety,
Bo mame wymi stacie dume, i tuwoja wyrosty.
Dziścis otwad z mych iatow sturknych i zgnymoty,
Ludkatei swykh redkrowe, krytat dwe niestoty,
Przymom widzial i gadat, gdym dmat o ma, ukow;
Lec otwoni nad mien prawem xawne braty gure,
Lecwie sie uniewinnicie rozawowatas spowienata
Lec dzielej, os przytomnoscie pitorokowch, na drowb,
wyjasnie sie bezkolowosc tuwoja niewstydlina,
I na miewzich tuwoje sprawki wyjada jak stina.

Klaudyne

ait kati mi ~~dziścis~~ ^{dziścis} odemnacaj; nie dzielej sturiej zwolencai...

Gregorz Zapeta

nie, nie; brzeba przybynia tuwoj redkrowie exkai,
Ami mysl, jak dypoty drowe i nie otowzese,
ax wiec o tej girdzinie zastana na drowse.

a tym - czasem, nim przyszedł, przysłał serwoję głowę,
 wymażła w niej jaski wykwet, jaski wybieg rury,
 abo się jaskos mogła wymować z tej skatekoss,
 nozymyśtaś, jaski przerw do twojej wykwetki,

2. Jaskaś taśtaś przyspyrnie, ^{leś} w nowy ~~leś~~ kymśtaś,
 1. By im uwy zaslepi' i zstai' niemiśtaś,
 leś się nily wykwata w te pielgrzymke, owśtaś
 do chorej przyspyrnie, chas jej byś pomociaś.....

Klaudyna.

Nie; nedy wiek os o wykryśtaś, nie będe tak smiatas,
 Nym ci chwała pruxu wybieg tań' cośie stas.

Gregorz Jafuta.

Bo widziś że ni ani nie wykryśtaś taś Jafuta,
 że tu żadne wybiegi ni ci nie promogaw,
 że żadnejby przyspyrnie twój spyt nie przyspyrtaś,
 wykryśtaś, cę i skamstas przyspyrnie nie zdutal.

Klaudyna.

Tas, wyknas, kem roinnas, stwars twoje kale:
 Leś pruxu ucy, w swej kemoty i gniem karyale
 nie chiej minie tu wystawiaś na gniew cyca Jafuta,
 I zarak mi wrami oturwa.

Gregorz Jafuta.

O! caluje nogi!

Klaudyna.

mój meku! mój lubekku! pusć mnie!

Gregorz Jafuta.

Klatabata!

Jestem dziś twym tubercułem, bo się tu Klatabata.
To mnie uważaj, bo nigdy z takich uszeń słowotwórczych
nie słyszałem, jak się takich słów milutnich.

Kladyna.

Starbaj, ja ci przyrzekam, że ad tej gorkiny,
Najmniejszej do umarkowani nie dam ci przyrzecy,
I że nigdy...

Gregoria Zapata.

To prawda, słusznie się w imię Boga,
Boj sobie myśla tubercu, nie to niepromuje...
Nie puszcie tej rozpaczy, i nie chce takich basni;
Ja rad że twa nieczysta kromka się wyjął.

Kladyna.

Dojść mi poważ, moim; chociaż ja się winię,
O chwilkę przetuchania poważ, co żywym.

Gregoria Zapata.

No, co?

Kladyna.

Chybitam, prawda, że wie, rozumiesz,
Pewtarzam to, że twój słowne umiesienie;
Kam wyjecha, kiedy spates, nie łaję przed tobą,
Wiedzieć się, że tak, o której prawiada, osoba,
Luz narodził to ludzkie, co mi nie stanowi,
Pamięć mojemu powołaniu wierzyć;
Kryjąc między sobą, co mi nie widać,
W tylny róg nakrywa, co łobze, kasmitata

Nie tych myśli, miodenkich nabiera wolności,
W których niema mi, stęps...

Gregorz Japuta

O! Klaviam Trusci:
By minuire, ze mi stęps; ~~tu fa wozu stare,~~
^{to jak} ~~infor~~ dawne u swiata skauty ~~gini~~ wiare.

Klawdyna

ni che, sie tem przed tobar xawania' do winy;
Lek proxe ciy, miej jęzure dla mnie wyład jedyny.
Napomnij ty' wazy, niuk cię rad miy wronusy,
Przebaa mi, blagam ciebie z całej mojej duszy:—
Niechaj to międy nami, proxe, nie zostanie,
nie wystaw mnie na proxe nękiów grotkanie,
I na wstyd z ich wyroków, dogryzów i wogary.
Jedli mi to wysuńdępxa i nie będnier, twardy,
Dobru' tuwja wypaniata, literna miy deti,
Lutkiem mnie xubwraże, one me xniemoli,
I xwraxi w niemi to, wozgo mne rękicim ceta,
I proxezga matieriera xwraxi nie kótata:
Stowem, wretnich igramu wyxam, są wieknie.
Lan jid; daje ci stwo, które inskutekniey,
ke dla ciebie najproxa, wtoyd będe, koma,
ke dachwam dla ciebie proxezga niekonuana,
O tyle proxezganania, tyle proxezganania!
ke... a! potem rad będnier.

Gregorz Japuta

Chy wi tu ridania!

Kochodyle! co przesła, by potem xadusić!

Klaudyra.

Popeł się. Gregorz Jafuta

Nie nie uszkówać; przestanki mnie kusić!

Klaudyra.

Och! się mi wspaniałym.

Gregorz Jafuta.

Nie; ja nie xbiżam.

Klaudyra.

Amityj się.

Gregorz Jafuta.

Nie; nie x tego.

Klaudyra.

muj' musie xocham.

Kocham się na wspaniałym,...

Gregorz Jafuta.

Nie! uska kubić!

Ja chę, by się na chwile przynosić, i kubić.

Klaudyra.

Ha! jaki to byś musie tak, a nie inaczej,

Jedli' mnie przyprawiać xchcesz do xparky,
wiersz, że się na w tym stanie na wspaniałym gotowa;

Stoski się byś nie xatowa; xpermissa moje stowa.

Gregorz Jafuta.

Chębyłbym ja xatowa? uska ty kubić?

Klaudyra.

Do czego mnie przyprawiać nie mej xparky sta.

Ja tu mam nać przy sobie i xalić się mogło.

Gregorz Jafuta.

Przaw! mich się przynosić na miemności dzyce!

[Lit. F. pag. 81.



Klaudyyna

nie brawo; nie tak brankie brawo z tym ci będkie.
 Nare cięgte nięgody wiadome tu weseckie;
 Gosc ja sama tym mukem pręsbije me wie,
 Wpręsy ciębie mię' będae za mego mordonei;
 A mię' cięie i matka, dotknicię' tym raxem,
 Smięci moję' kępręnie nię' prępręwaka, pńakem,
 Łęwpręwa, ewae kępędosi' na tńoję' osębie.
 Łakine jako spęobem kęmękę, zię' natobie.
 nię' ja pieręwka teak mękę, sęi; kęiń tyk kion nię' matę
 Łęobie teak nęmęystu smięci' kędai' nęmięty,
 Aby ngubę' tych, kłoby barbaręwiskę bękę
 Dęwępi' je' cęstaknij rępręwę matękę.

Gregorz Paputa

Oho! najnięszy sluga! nię' będk' w tym kępale;
 Dęi' smięci' sębie kędawat', nię' w mękćie jęni' wale;
 Poręu' te mędne pręwę.

Klaudyyna

nię, nię; to nię' kęsty;
 I jęti' bękicęk. Stękęj tńowly i nępęty,
 I dękani' mi' nię' idęmłńicęk, pręwęigani' w tęj chęiēi,
 Łę sęię, w najpręwzym stępinie rępręw' ma nępęti;
 Wpręwę, do węgu pręwęnięci' cęstakęknięci' mękę.

Gregorz Paputa

Łęwani'; chęci' męni' kęstręwęji'; łęk ja zię' nię' tńowli.

Klaudyyna

Ma, jęti' tak, to dębore; ja sęi' kęwęwęjię;
 Pętok, sęylinę' kęstęwata; wto mękę kęw' moję.
 (wđewa sęi' nię' męwim i' udaje. męnięwęję)

ah! jak je mnie?... umieram!... ten ktori wie...
Klemij sie mozej smierci Boze sprawiedliwy!
Klemij sie barbarzyństwa... jakim mnie umieram...
Oby nigdy nie ujrzał... oby wiecznie żywał...
Klegnam siebie mój ojciec... siebie matkę swoją.....

Gregorz Kaputa (przechadzający)

aj aj! czy sie w istocie zabija? He! He! He!
Abij mnie powieszili? Co! Co! ja sobie!
Mnie, ojciec i matka!

Scena IX

Klaudyjna, Kasia

Klaudyjna

Stawim przy drzwiach cichutko, by sie usłyszal potem.

Scena X

Klaudyjna i Kasia (wchodzi, nie dozwoliwszy Gregorzowi Kapucie wyjść
choć na krótko, nie przestając się i kamykami dozwoli wzmocnić)

Gregorz Kaputa (z lataniem)

Gregorz Kaputa

Cóż za "stos" kłótni! czy kto dyszał o tem! (słom, obejrzawszy się)
A gdzie...? niema nikogo... czy mi sie tak widać:
a w. jak nie mówiątem że ona ułaje?
Januszek robarczyta, przeklesta umińska,
że prowa prowy i gwinby nie u mnie saie nyska?
Cym lepiej; bo to jeszcze pogowory jej sprawe.
Janusze ja wam dziekuje o wasz laskawce! (idzie do drzwi i puka)
O! gratuluj mi po moim moim Dobrodzieciu.....
A to w. dozwoli zamieszanie? kto tam! nich odmyka!

Scena XII.

10
34

Klaudyna i Klaudia (w oknie domu) Gregorz Japuta.

Klaudyna.

Kto tam?... to ty umiesz? gdzieś się wstąpił?
Lancesses się o ty porze powracai nam czy?
Jaki był? mój, jak dnie, ty jeszcze nie w domu:
Czaki ma się jeszcze powiniem?

Klaudia.

Smutek powiódł komu
Aby ma się nieustannie głębiej chłodzi na twarzy,
I aby się wyjął całobienkie oczy,
A kine sama jedna, zastawiać mi bogi!

Gregorz Japuta.

Jakto? w?

Klaudyna.

Do, wóć xrogo; jak się nie ma mi bogi;
Jaki te tuje nożyły do piety ma dnoce;
Kara przed wóćkami puszczają się murek.

Gregorz Japuta.

Wóć jeszcze smieć...

Scena XIII

Par Gajonijski i Pani Gajonijska (w nowym utworze)
Kuba (z latarnią) Klaudyna i Klaudia (w oknie) Gregorz Japuta

Klaudyna (w Panstwa Gajonijskiej)

Alh spróżnie i sądzie, ródnie,
Bekichnosie, setra wszelkie porachunki granice,
Niesnosie meka, utórenna catonome szaty,
O xardnie, i gorkatna, bez miąg pomszkaty,
Ze utraćt przytomnosie, i nie nie w plecie:

Sam nawet przez kucharce najpiękniejszą na świecie

Przejdź już was, abyście zostali świadkami
niezwykłego podziwiania która mój wód płami.

Oto, ja go widzieć, opity jaś białe,

gdym ciałem ruc ciekota, wraja jaś z wesela.

Jesli go postukanie, on w pięknej gawronie

kanon na mnie przed wami uciata' się, bęknie,

I powie, że go kasnał, niemówiąc nikomu

na jaskółce swana schadzku, wypradam się z domu,

I tydzie takich bródnik w miesiąc przysięgły.

Gregorz Jafuta (nastronie)

Co za historia!

Kasia.

Atak jest; i chciał z całej siły

Wmówić wnas, że był w domu, a my gozisz na dworze.

Wtóra urojenie! goziszby o tej porze....

Pani Gajrówniejski.

Jako? co to ma znaczenie? co się tu odbywa?

Pani Gajrówniejska.

a to bezwzględna omiatare, kucharce skaszkawa,

Jeżuka ponaś powsta!

Gregorz Jafuta.

a nich mi tak ~~nie~~ stusy....

Klaudia.

Nie, ojciec, z takim mazurem nie może być stusij;

Jak doży; ciężkimi nawet mi nie stało;

I jeszcze stów najgorzej gadał mi niemało.

Pani Gajrówniejski.

Dozata! tyś xly stowier!

Maria.

14
35

Do nawet sumnieni,
Patroci na białej młodej kromy urojenie;
Do niegodnie; to wsta a pomota do miła.

Pan Gajdymiejski. (do Grzegorza Jafuta)

Wzrost gburze; tobie umrzeć ze wetych petroseta.

Grzegorz Jafuta.

Pomocni panstwo stawko...

Klaudyra.

amich te zagaba.

Sylos go postuchajie, kaspiwa nie lada.

Grzegorz Jafuta (na skoni)

Wypisy mnie diabli siwaj.

Klaudyra.

On pnt, on pnt tyle,

Ze ja nie wiem, czy nawet mozna x nini stae' chwile;
No to to niego gorzatkna ak do mnie dochwile.

Grzegorz Jafuta. (zblina sie do Pana Gajdymiejskiego)

Przez cie Panie tesciu, mieszaj Pan Dobrowozie...

Pan Gajdymiejski. (zofiarke)

Woz' sobie; cetera gelan khami gorzatkna x ciebie.

Grzegorz Jafuta. (zblina sie do Pani Gajdymiejskiej)

Mieszaj Pani postucha, ze ja siwaj namieszaj;

Pani Gajdymiejka. (zofiarke)

Si' nie zblinaj sie do mnie; twój delk gorzatknamy.

Grzegorz Jafuta (do Pani Gajdymiejskiej)

Mieszaj...

Pan Gajdymiejski.

Oddal sie mowisz; uchwienaj miuj wochamy.

Grzegorz Jafuta (do Pani Gajdymiejkiej)

Klaudyra.....

Pani Gajdymiejška.

Le! xbalena prav svoje raznati;
No xblina, ja si duha se svojej. givnati.

Gregor Paputa.

No, to moine, xbalena. Przejigam na Doga,
Ke x domu ani na krov nie vyjsta na noga,
ato ona idukita.

Klaudyna.

nix gantamri matko?

Kasica.

Styxae pravnost, jasi moine, i jax kmpsta gladno?

Pan Gajdymiejški. (to Gregora Paputa)

To tve? x tveiri xcargami jax to moine x govie? (svetlanost)
Chax tu iovo; do ielie niecha se, ncam uskudic.

Kena Xlth

Pan Gajdymiejški. Pani Gajdymiejška. Gregor Paputa.

Kuba.

Gregor Paputa.

Lviadrim milo, xim x domu nie vyjst; a ona....

Pan Gajdymiejški.

milax mi; tva bernebnu" nie igranicxana,

Jaxi si o tveim kulhajstve praxovanem jaxie.

Gregor Paputa.

aniel miie kj givany jaxny pivom traxnie....

Pan Gajdymiejški.

Nie morax miie: tveix baxnie ja nie kve renosit,
myxl vaxoj, abys karax ona xene praxnost.

Gregor Paputa.

Jaxo? jaxie praxvaxkai?

Pan Gajrimiejski.

atam jert, mowanie;

Wto xaran.

Gregorz Paputa.

atam wxi? pytam ja sie Panie?

Pan Gajrimiejski. (gryzie mi)

Jerli mi pitniew stowko, i bedziec uparty,
Jawel zewaz nauwe, wto zennar xarty.

Gregorz Paputa.

at Gregorz Paputa! na wxi xarosi!

Sena XIV

Li Jani, Klauyna, Kasia.

Pan Gajrimiejski.

No, chwyt' tu moja wotko; nielc uci mach proceprosi.

Klauyna.

Co? xiby mnie procepraxat, nato cimi gada?

Nie; ja mu nieprocebowse, chwoty mi tu pada?

I ja nie proce, ojce abym byta wolna i

Porwad' mnie do ruxwiedu, tam kyc' i mis nie xodna.

Kasia.

Jawelc swirpac'?

Pan Gajrimiejski.

O! wotw; nato nielna xgody;

wiut' xi aie lek xgoroxenia nie dnieja ruxwiedy.

Pawinnas w tym procyradku byc' miedraka u niego,

I ten rax jertne swirpac'.

Klauyna.

Nielc mnie nielba xroge!

Swirpac' i nigodemwsi' tanci nietytane!

Nie, moj ojce, ja nato nigdy nie procytane.

Pan Gyriomijiki.

San traska; ja ci karac.

Kladyra.

Byt dla niurkajkniha!

Lento steno moj ejice usta mi zamysla;
Wladaj mna; i mnie turije swiete sa, ruzsary.

Kasia.

A sa stodyen!

Kladyra.

Wiej muske, do pomnie' uary;

Chot to jrozyc, chot' wielki gwolt' sobie kadaje,
Jednu swiej swiej woli juroznanai sie staje.

Kasia.

Prudny karamen!

Pan Gyriomijiki. (u Kladyry)

Kblai jio. Przebark me.

Kladyra.

Muj Boze!

To werystno ajice na nie jrozyci sie niomnie;
No kabaaryt ze jistno krumie jroznie swojen

Pan Gyriomijiki.

Nie bij ai moja woko; ja go naproszije (a jrozgowa jrozatje)
No, padnij na kolana.

Gregorz Jafuta.

Na kolana, Panie?

Pan Gyriomijiki.

A hno jost; i to karax. (Gregorz Jafuta klera jroz kladyra, to swie)

Gregorz Jafuta. (u Gyriomijiki)

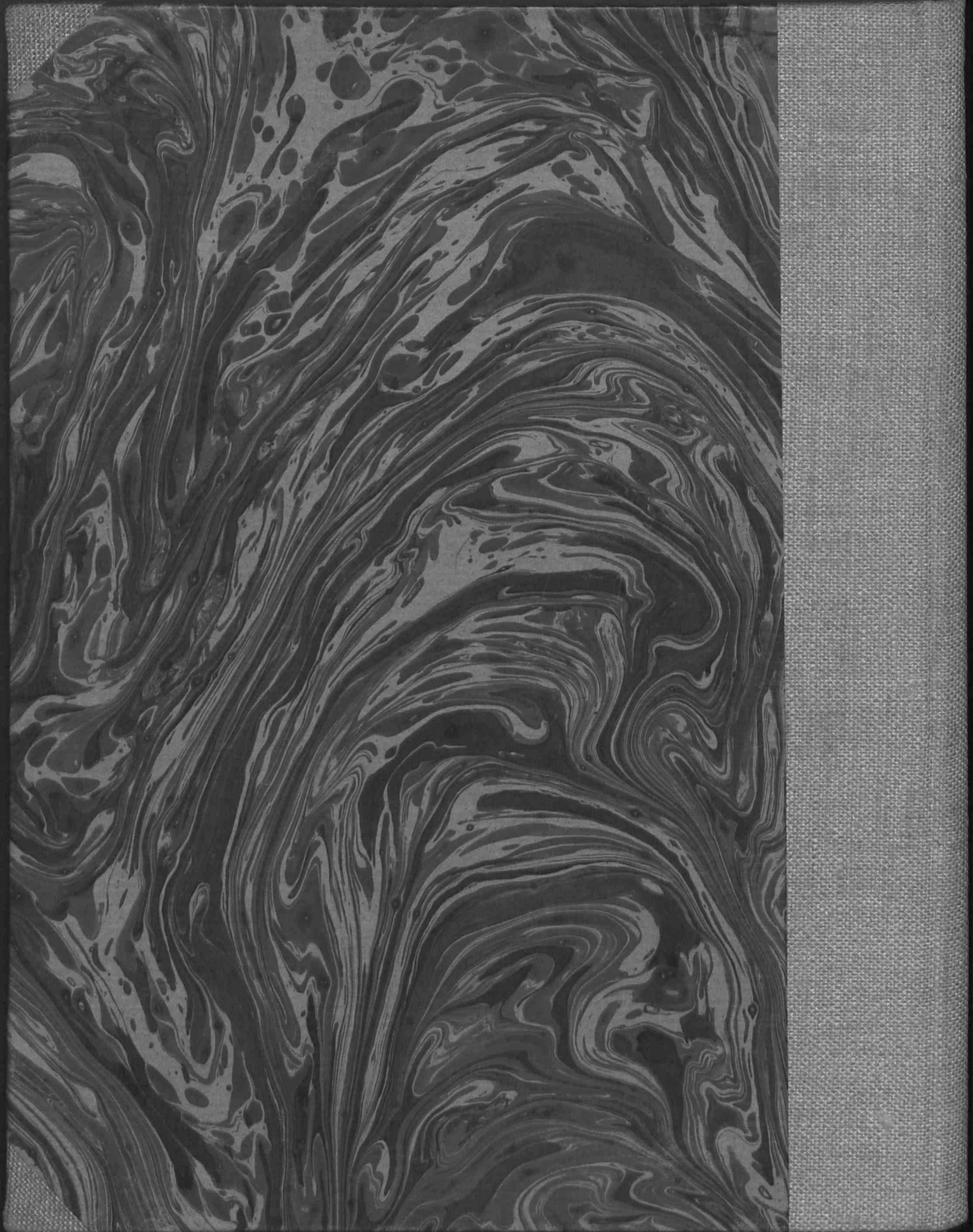
Aw jio a tego stanie?

Donny Gratib. Complam finem sibizynum.
Lunbury of S. Finem 1824 16
Don L. L. Super. Dub. Dub.

Chimembry
5/16

Z księgozbioru
Stanisława Spittala

Dział, No,



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.